

Państwo jeszcze mniej opiekuńcze

30 lipca 2013

Z początkiem lipca część osób pobierających świadczenia pielęgnacyjne straciła do nich prawo.

„Czujemy się oszukani i pokrzywdzeni przez rząd. To jest dyskryminacja, inaczej tego nazwać nie można” – mówiła radiowej Jedynce Marzena Kaczmarek, która opiekuje się niepełnosprawną osobą dorosłą. Opiekunów takich jak ona pozbawiono świadczenia pielęgnacyjnego, a zastąpiono je specjalnym zasiłkiem opiekuńczym. Według p. Marzeny kryteria jakie wyznaczono, by otrzymać zasiłek opiekuńczy, są jednak „nie do przejścia”.

Nowe świadczenie, w wysokości 520 zł miesięcznie, uzależnione jest od kryterium dochodowego i przysługuje wtedy, gdy niepełnosprawność została stwierdzona czy nabyta po 25. roku życia lub związana jest np. z wiekiem osoby, nad którą trzeba sprawować opiekę. Zasiłek przyznawany jest rodzicom, ale tylko w przypadku, kiedy jedno z nich zrezygnowało z pracy zawodowej; nie przysługuje rodzicowi, który nigdy nie pracował lub ma prawo do renty czy emerytury.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej tłumaczy, że zmieniło zasady przyznawania świadczeń m.in. po to, by ograniczyć grono osób nadużywających prawa do tego rodzaju pomocy. Według resortu zauważalna była tendencja do wyszukiwania niepełnosprawnych członków rodziny przez osoby nieaktywne zawodowo, by uzyskać świadczenie bez faktycznego sprawowania opieki.

Włodzimierz Marcuk, który również opiekuje się dorosłą osobą niepełnosprawną, przyznaje, że o takim zjawisku słyszał, ale nie zna osoby, która by w ten sposób się zachowywała. Goście Jedyńki podkreślili, że „w każdym stadzie znajdą się czarne

owce", ale odpowiedzialność zbiorowa to najgorsze rozwiązanie.
– „My zostaliśmy z niczym” – mówią.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)